

Syn marnotrawny

Autor: Sawron Stefania



Dzień za dniem przemijają powoli
I już mnie nuda ogromna ogarnia
Nie mam rozrywki, nie mam też swawoli
Cóż mam tutaj robić? Młodość ma jest marna!

Pójdę do ojca, niech da część pieniędzy
Która w udziale na mnie zapisana
Nie będę przecież ruszał w świat do nędzy
Lecz zakosztuję rozrywek do rana.

Ojciec, choć smutny, nic mi nie powiedział
Tylko pieniądze moje mi darował
O, ja już dłużej nie będę tu siedział
Nie będę przecież tak życia marnował.

Rozrywki świata zdały się być miłe
Wino, pieniądze i piękne kobiety
Były to jednak złudne, krótkie chwile
Rankiem ból głowy dokuczał, niestety.

Szybko też przyszły takie trudne chwile
Kiedy funduszy więcej już nie było
To co minęło pozostało w tyle
A rozrywkowe życie się skończyło.

I nastał głód wielki w tej oto krainie
Nic mi nie zostało, nie miałem pieniędzy
Żeby coś zarobić wypasałem świnię
By nie umrzeć z głodu i nie zginąć w nędzy.

Bardzo też pragnąłem posilić się trochę
Pracy i znoju nie było już końca
Na świńskie jadło nabrałem ochotę
A we wspomnieniach powrócił dom ojca.

Iluz to ojciec mój ma najemników
Którzy zapłatę za pracę dostają
Dobrze traktuje swoich pracowników
Chleba i mięsa pod dostatkiem mają.

Wrócę do ojca, by być jako sługa
Bo już nie jestem godzien zwać się synem
Przedemną podróż trudna, bardzo długa
Może się zlituje chociaż bardzom winien.

O, dom rodzinny już widzę z daleka

Na jego progu postać, jakby znana
Czyżby to ojciec na kogoś tak czekał?
Czy jego łaska będzie dla mnie dana?

Patrzę jak biegnie już do mnie pośpiesznie
W swoje objęcia bierze mnie z miłością
„Mój drogi synu wróciłeś nareszcie
Witam cię w domu z ogromną radością.”

„Ojczy najmilszy, przebacz winy moje
Nie jestem godzien zwać się synem twoim
Okaz mi dzisiaj Twojej łaski zdroje
Uczyn mi jednym z najemników Twoich.”

Lecz On z miłością spojrzał w moje oczy
W szatę najlepszą ciało me oprawił
Pierścień przepiękny na palec mi włożył
A na powitanie wielką ucztę sprawił.

„Radujcie się ze mną żem chwili tej dożył
Widok dziecka mego pociechę mi śle
Syn mój był umarły ale dzisiaj ożył
Zaginął na długo, lecz odnalazł się”

Tak Ojciec w Niebie miłość okazuje
Dzieciom, co błądzą w grzechu na tym świecie
Każdemu łaskę ogromną daruje
Bo Ojciec kocha każde swoje dziecko.